Nr. 55. Lwów, Niedziela dnia 6. Marca 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., z przesyłką w Polsce 120 Mk., w innych państwach 160 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolinskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczor. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Robotnik zachodni a sprawa Górn. Śląska.

(Od naszego korespondenta.)

Bytom z końcem lutego.

Socjalistyczne dzienniki niemieckie przynoszą wiadomości o stanowisku zachodnich partj socjalistycznych robotniczych wobec uchwał konferencji paryskiej w sprawie odszkodowań. Angielski parlamentarny komitet kongresu związków zawodowych i komitet wykonawczy angielskiej partji pracy wydał manifest, zwracający się przeciw narzucaniu Niemcom 226 miljardów odszkodowań, oraz wskazujący na konieczność rewizji traktatu pokojowego. W podobnym duchu wydała manifest narodowa rada francuskiej partji socjalistycznej, która również występuje przeciw tym uchwałom ostatniej konferencji paryskiej i domaga się rewizji traktatu wersalskiego. W parlamencie francuskim zarówno poseł socjalistyczny Auriol, jak i poseł komunistyczny Cachin, wystąpili ostro przeciw tym uchwałom. Sekretarz francuskiej generalnej konfederacji pracy (Confederation general du travail) Jouhoux wypowiada się w paryskiem piśmie „Peuple" w podobnym duchu. Podobne stanowisko zajmuje wódz socjalistów francuskich Longues w piśmie „Populaire". Berlińska „Freiheit", nawiązując do konferencji delegatów niezawisłych partji socjalistycznych Niemiec, Anglji i Francji w Wiedniu, wyraża zapatrywanie, że stąd wyjdzie podobny protest przeciw warunkom koalicji. W artykule pisma „Labour Leader" z dnia 3. bm. (jak donosi „Volkswille") prezydent południowo-walijskiego związku górników, przedstawiając katastrofalny wzrost bezrobocia w angielskiem górnictwie, również dochodzi do wniosku, że poprawę położenia może przynieść jedynie rewizja traktatu wersalskiego.

Umyślnie zwracamy uwagę na te fakty, chcąc zmusić naszych robotników do zdania sobie sprawy z obecnego położenia zagadnienia górnośląskiego. Zagadnienie bowiem rewizji traktatu pokojowego nie obchodziłoby nas bardzo, gdyby istota obecnej dyskusji nie obracała się dookoła spraw, najbardziej obchodzących robotnika górnośląskiego. Obecny stosunek koalicji do Niemiec obraca się około sprawy odszkodowań. Sprawę zapłaty tych odszkodowań i swej zdolności płatniczej łączą Niemcy ze sprawą otrzymania Górnego Śląska. W takiej formie sprawa odszkodowań i sprawa rewizji traktatu weszła pod dyskusję. Stąd żądanie rewizji traktatu pokojowego, podnoszone przez robotnicze partje zachodu, wymierzone jest wprost przeciw naszym interesom. Bo nie ulega wątpliwości, że jakakolwiek dyskusja na temat zmiany warunków układu pokojowego musi doprowadzić do dyskusji w sprawie plebiscytu i przyszłości naszego kraju. Ponieważ zaś obecne warunki na G. Śląsku są dla Niemców zupełnie niekorzystne, przeto dyskusja powyższa będzie zmierzała do osłabienia wyników plebiscytu i do oddania losów naszego kraju w ręce czynników, dla których wola ludu górnośląskiego nie będzie wyłącznie miarodajna.

Wyłania się więc nowe niebezpieczeństwo dla nas, tem przykrzejsze, że zagrażające nam już nie ze strony kapitalistów, lecz robotniczych partji zachodu. Nasuwa się pytanie, czemu należy przy-

Ultimatum koalicji do Niemiec.

MOWA LLOYDA GEORGE'A NA KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Wiedeń. (PAT.) (WBK z Londynu). Według sprawozdania urzędowego prezydent ministrów Lloyd George na propozycje niemieckie udzielił następującej odpowiedzi:

Rządy sprzymierzone są zdania, że exposé, wygłoszone przez dra Simonsa w imieniu rządu niemieckiego jest w całem tego słowa znaczeniu **prowokacją podstawowych warunków traktatu wersalskiego i że stosownie też do tego należy je traktować.** — Propozycje paryskie w istocie swej zgodne z postanowieniami umów bulońską i brukselską, są złagodzeniem pierwotnych całkowitych żądań traktatu pokojowego zarówno co do rozbrojenia, jak i co do odszkodowań. Propozycje te, uczynione w duchu ustępliwości, aby dojść z Niemcami do zgodnego porozumienia. **Kontrpropozycje nie są niczem innem jak tylko wyszydzeniem traktatu.** Wszędzie ze swoich mów oświadczył dr. Simons w Stuttgarcie, że Niemcy zrzucają ze siebie całkowicie odpowiedzialność za wojnę. To oświadczenie spotkało się w prasie niemieckiej z wielkiem uznaniem i dlatego też usprawiedliwiony jest sąd, że twierdzenie to jest identyczne z rzeczywistem stanowiskiem Niemiec wobec traktatu pokojowego. Dla sprzymierzonych podstawą jest **uznanie odpowiedzialności Niemiec za wojnę** i to też jest podstawą, na której został zbudowany traktat wersalski. Gdybyśmy się zrzekli tej podstawy obrócilibyśmy wniwecz cały traktat pokojowy. Sprzymierzeni doszli tedy do przekonania, iż rząd niemiecki poparty przez niemiecką opinję publiczną **pragnie obalić podstawy traktatu wersalskiego.** Niemieckie kontrpropozycje są tylko wypływem takich zapatrywań rządu niemieckiego. Traktat frankfurcki z roku 1871 wychodził ze stanowiska, że Francja nie miała słuszności i wskutek tego Niemcy żądali nietylko odbudowy, lecz także i zapłacenia kosztów wojennych. Niemcy nigdy nie pozwoliły Francji zakwestjonować tego swego werdyktu. Także my z naszej strony musimy silnie trwać przy tem, aby szanowano werdykt ostatniej wojny. Dopóki Niemcy tego położenia swego nie zaakceptują, dopóki nie oświadczą, że wypełnią zobowiązania, które przyjęli, wszelkie konferencje nie doprowadzą do niczego. Pozwólcie mi panowie zaraz tu powiedzieć, **że uważamy istnienie Niemiec kwitnących i wolnych za konieczny wymóg kultury europejskiej, oraz że Niemcy niezadowolone byłyby ciężarem i zagrożeniem tej kultury.** Nie mamy zamiaru uciskać Niemców i uczynić z nich niewolników, po prostu żądamy od nich tego, aby się wywiązali ze swoich zobowiązań, które na się przyjęli, aby naprawili szkodę, wyrządzoną przez wojnę, wywołaną przez były niemiecki rząd cesarski, za którą Niemcy ponoszą odpowiedzialność.

Ze względu na zerwanie traktatu, ze względu na złą wolę Niemców i wyzywającą ich postawę, przedstawił L. George następujące ultimatum:

Jeżeli do najbliższego poniedziałku nie usłyszymy, że Niemcy albo są gotowi przyjąć postanowienia paryskie, albo przedłożyć propozycje, które pozwoliłyby im pod innymi warunkami uiścić się ze zobowiązań, wówczas w oznaczonym terminie koalicja wyda następujące zarządzenia: Miasta Duisburg, Ruhrort i Düsseldorf na prawym brzegu Renu zostaną zajęte. Aljanci będą się domagali w swoich parlamentach upełnomocnienia, by ich obywatele wypłacili w stosunku pewnym swojemu rządowi te sumy za towary, które one są winne Niemcom, a sumy te zostaną zatrzymane na koszta reparacji każdego kraju.

Opłaty, które przez niemieckie urzędy cłowe na granicy obszarów zajętych mają być odesłane do komisji reparacyjnej, będą wraz z cłami ściągane w porozumieniu z władzami niemieckiemi. Nad Renem zostanie ustanowiona granica celna, która zostałą wytyczona przyczółkiem mostowym, zajętym obecnie przez koalicję. Taryfy na tej linji zostaną przez międzysojuszniczą komisję w porozumieniu z rządem koalicyjnym ściągane.

L. George zwrócił się następnie do Simonsa z zapytaniem, czy da natychmiast odpowiedź, czy też zjawi się popołudniu jeszcze raz na konferencję.

Dr. Simons odpowiedział krótko: „Odpowiedź na to podamy w poniedziałek do wiadomości. Możemy jednak już teraz powiedzieć, że nie powinniście panowie zapoznawać prawdziwych uczuć narodu niemieckiego, aby nie potrzeba było uciekać się do zarządzeń przymusowych."

Nota rządu polskiego w sprawie plebiscytu.

Bruksela. (E. E.) Poseł polski w Brukseli Sobański wręczył rządowi angielskiemu notę rządu polskiego, stwierdzającą, że rząd polski nie bierze odpowiedzialności za następstwa uchwały o jednoczesnem głosowaniu emigrantów na G. Śląsku.

—oo—

Uchylenie dekretu o militaryzacji kolei.

Warszawa. (PAT). W dniu dzisiejszym strajk na dworcu głównym osobowym ostatecznie zlikwidowano. Pociągi kursują normalnie. Warsztaty i depot w całej pełni.

Warszawa. (PAT). Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rada ministrów dnia 4. bm. na wniosek prez. ministrów w myśl złożonego przedtem imieniem rządu oświadczenia, postanowiła z dniem 5. bm. o godz. 14 uchylić wydany dnia 23. lutego dekret o poddaniu kolei żelazn. mocy ustawy wojennej.

—oo—

pisać owe nieprzyjazne względem nas stanowisko partji zachodnich?

Angielski dziennik „Times", omawiając manifest angielskiej partji pracy, twierdzi nie bez słuszności, że cała akcja angielskich robotników nosi na sobie piętno sprzyjania Niemcom. Nie idzie tu tyle o to, czy Niemcy zdołają zapłacić odszkodowania, czy nie, ile raczej o popieranie Niemców. Czemu to przypisać?

Musimy zdać sobie sprawę z tego, że cały zachód przechodzi głębokie wstrząśnienia gospodarcze. Zwycięskie państwa znalazły się obecnie w nadzwyczaj ciężkiem położeniu. Wzrost bezrobocia w angielskiem górnictwie przybiera zastraszające rozmiary. W październiku cyfra bezrobotnych górników w Anglji wynosiła około 330 tysięcy. W połowie stycznia podskoczyła do wysokości 1,069.000, nie licząc 600 tysięcy robotników, którzy z powodu zastoju muszą ograniczać swój czas pracy. Podobnie dzieje się we Francji. Francja stoi w przededniu finansowego przesilenia, o ile nie otrzyma odszkodowań niemieckich. Włochy oddawna znajdują się w bardzo poważnem położeniu gospodarczem. Nic więc dziwnego, że rozgoryczony robotnik szuka przyczyn obecnego położenia gospodarczego. Nie mogąc znaleść innego wytłómaczenia, całą winę składa na pokój wersalski, który dzięki swej połowiczności nikogo nie zadowolił. Stąd prezydent południowowalijskiego związku górników podkreśla wyraźnie, że zdaniem jego droga do zlikwidowania tego bezrobocia prowadzi przez rewizję traktatu pokojowego. Polska zaś na równi z Francją jest zainteresowana w bezwzględnem przeprowadzeniu tego traktatu. Stąd pochodzi uprzedzenie klasy robotniczej zachodnich państw do rządów francuskiego i polskiego.

Szukając w dalszym ciągu przyczyn obecnego położenia gospodarczego i porównując obecny stan ze stanem przedwojennym, dochodzi robotnik zachodni do wniosku, że dzieje się to z powodu dezorganizacji życia gospodarczego w Niemczech. Stąd już krok jeden do żądania, by dla interesów gospodarczych całej Europy, nie pozbawiać Niemiec ich gospodarczych zasobów, a więc zatrzymać G. Śląsk przy Niemczech. W rachubach swoich nie chcą robotnicy zachodu uwzględnić istnienia obok Niemiec innego państwa, które może być również ostoją życia gospodarczego środkowej Europy, tj. Polskę. Przyczyną tego nieuwzględnienia Polski i stosunku jej do G. Śląska jest zupełna nieznajomość warunków politycznych.

Niewątpliwie — położenie robotnika niemieckiego w obecnej chwili jest ciężkie. Po narzuceniu Niemcom warunków spłaty odszkodowań w potwornej wysokości 226 miljardów, położenie robotnika w Niemczech stanie się na długi okres czasu beznadziejnem. Nie mniej nie jest to przyczyną, dla której nasz robotnik górnośląski ma cierpieć. Wszelkie dyskusje na temat odszkodowania i stosunku do Niemiec prowadzą w praktyce do próby pogwałcenia prawa stanowienia o swoim losie górnośląskiego ludu. Dlatego mamy prawo wymagać od robotników zachodu, aby umieli przeprowadzić rozróżnienie miedzy temi dwoma zagadnieniami: prawo narodowe i odbudowa życia gospodarczego w Europie.

Obowiązkiem przywódców polskiego ruchu robotniczego jest przeprowadzić odpowiednią akcję uświadamiającą wśród partji zachodu. Dotychczas nie wiele na tem polu nasze partje zdziałały. Nie wolno zaś zapominać, że robotnicza klasa na zachodzie wywiera bardzo duży wpływ na kierunek polityki zagranicznej swoich państw. Winić tych robotników o złą wolę wobec nas — nie byłoby całkiem słuszne. Co innego jest do zrobienia. Należy przeciwstawić kłamliwej propagandzie niemieckiej — przedstawienie rzeczywistego stanu warunków w naszym kraju, i rzeczywisty związek sprawy górnośląskiej ze stanem gospodarczym Niemiec. Wtedy będziemy mogli należyty stawić opór kapitalizmowi. Dziś mamy przeciw sobie i zorganizowany kapitał i klasę robotniczą zachodu.

Nie może nas to jednak przerażać. W wiekowych walkach dusza naszego ludu stężała i zahartowała się. Chociaż przeciw nam jest i zła wola i nieświadomość, potrafimy przeciwstawić temu naszą niezłomną wolę, która zaprowadzi nas do zwycięstwa przy plebiscycie.

Sytuacja obecna nakłada jednak obowiązek na nasze partje robotnicze, by w ostatniej bodaj momencie rozpoczęły odpowiednią akcję. Jakkolwiek wypadnie plebiscyt, sprawa górnośląska wypłynie na forum międzynarodowe i stanie się przedmiotem układów dyplomatycznych. Temu należy przeciwstawić zasadę solidarności międzynarodowej robotnika. Dziś partje robotnicze zachodu odnoszą się do nas i naszych żądań z uprzedzeniem. Główną przyczyną jest nieświadomość. Że takie ich stanowisko może nam zaszkodzić, tego dowodzi ich zachowanie się w czasie ofensywy bolszewickiej.

W ostatecznej walce o Górny Śląsk nie wolno nikomu zaniedbać żadnych środków. Nasze partje robotnicze ograniczały się dotychczas do platonicznych protestów na wiecach i w dziennikach. Wymiana korespondencji między P. P. S. a Labour Party nie doprowadziła do żadnego rezultatu. Na konferencjach i kongresach górniczych i związków zawodowych głos naszych partji i związków zawodowych ginął wobec postawy przedstawicieli niemieckich. Dowodzi tego znany kongres w Londynie.

Obowiązkiem naszych organizacji robotniczych jest wejść w ściślejszy kontakt z organizacjami zachodu, wyjaśnić im stosunki i uzyskać ich poparcie w ostatnim bodaj momencie. Nie wolno się nam bowiem łudzić, że plebiscyt zamknie okres walk górnośląskich. Mogą zajść poważne komplikacje i ciężkie chwile dla tego kraju i dla naszego społeczeństwa w Polsce.

Polską na Górnym Śląsku jest klasa robotnicza. Na przedstawicielach polskiej klasy robotniczej w Polsce spoczywają ciężkie obowiązki. Dotychczas wszystkich swych obowiązków wobec naszych braci górnośląskich partje nasze robotnicze nie wypełniły. Nadeszła ostatnia chwila do działania. Lud górnośląski czeka.

Roman Lutman.

Nasza polityka wewnętrzna.

Wywiad z prezesem klubu P. S. L. w Sejmie, posłem Janem Dębskim.

Podajemy dziś dokończenie wywiadu z posłem Dębskim, którego pierwsze części umieściliśmy poprzednio w nrach z 24. i 25. lutego.

W dalszym ciągu wywiadu oświadczył prezes Dębski: P. S. L. jest za

jak najszybszem rozwiązaniem Sejmu,

który się już przeżył i nie odpowiada nastrojowi społeczeństwa. Brak większości w Sejmie uniemożliwia celową, konsekwentną pracę. Mimo to, gdy przypatrzymy się programowi prac sejmowych i zadań niezbędnych, które ma do załatwienia, dojdziemy do przekonania, że wybory odbyć się będą mogły dopiero około jesieni. Konstytucję możliby Sejm uchwalić do Wielkanocy, następnie będzie musiał załatwić sprawę ordynacji wyborczej, co zajmie parę tygodni. Zajmie się ratyfikacją pokoju ryskiego, dalej pragmatyką służbową, sprawą emerytów, samorządem wojewódzkim i gminnym. Zwiększenie intenzywności prac sejmowych przyczyniłoby się do szybszego dokonania tych prac. Wobec możliwych zarzutów, że Sejm obecny miałby ograniczyć swe prace do uchwalenia konstytucji i ratyfikacji pokoju, zaznaczę, że niezbędnem jest uchwalenie ordynacji wyborczej, ustawy zaś o samorządzie i pragmatyce są nagłe, gdyż przyczynią się do uzdrowienia administracji.

W sprawie konstytucji klub P. S. L. niezachwianie stoi

na stanowisku przeciwnem senatowi.

Sprzeciwiamy się wszelkim reakcyjnym zniekształceniom naszej konstytucji, a mianowicie prawicowej poprawce o prezydencie Polaku-katoliku, szkole wyznaniowej, przez co tysiące nauczycieli zostałoby pozbawionych możności pracy. Okazało się w tych sprawach, że prawica dla fanatyzmu i demagogji naraża interesy państwa, zrażając innowierców i pracując nad wytworzeniem opinji, że Polska jest państwem reakcyjnem. Posługując się ścisłym rygorem klubowym użyjemy wszystkich sił, by demokracji w tej walce zapewnić zwycięstwo.

Objęcie rządów przez premiera Witosa

i wytrwanie przy nich mimo, że inne stronnictwa, jak związek narodowo-lud., a nim socjaliści z rządu się wycofały, jest z partyjnego punktu widzenia ciężką ofiarą, gdyż prawica przedewszystkiem w swej demagogicznej, podkopującej wszelki autorytet agitacji ze względów wyborczych usiłuje uczynić nas odpowiedzialnymi za wszystkie konsekwencje długoletniej wojny. Ze względu na państwo jednak, na rokowania pokojowe i plebiscyt, trwamy przy rządzie, zdając sobie sprawę z niesłychanej szkodliwości przesilenia rządowego w obecnym momencie. Z chwilą załatwienia tych podstawowych dla państwa zagadnień podejmiemy energiczną walkę o ludowy charakter Sejmu i rządu. Z nienaturalności kooperacji na dłuższą metę z nar. zjedn. lud. w znacznej jego części i z chrześcijańską demokracją zdajemy sobie sprawę. Stwierdzić muszę, że stanowisko nar. partji robotniczej nie zawsze równało się szczeremu popieraniu rządu, a taktyka Wyzwolenia jest rozbijaniem frontu demokratycznego na pożytek prawicy. Mimo pewne odchylenia, stwierdzić muszę lojalne i obywatelskie stanowisko P. P. S. w wielu sprawach.

Na zapytanie w sprawie

horoskopów wyborczych

taktyki stronnictwa odpowiedział pos. Dębski: Charakter rządu winien się wyjaśnić przed wyborami. Walka między stronnictwami ludowemi zwiększa szanse wyborcze prawicy, dlatego **dążeniu do zwycięstwa demokracji podporządkować należy interesy poszczególnych stronnictw.** Życzymy sobie tego, by w miastach powstała silna postępowa organizacja miejskiej demokracji, która dotąd w niezorganizowanych pod względem politycznym miastach nie istnieje. Z wielką życzliwością przyglądamy się akcji zdolnego i energicznego polityka, posła Rosseta. Spodziewamy się, że żywioły reakcyjne (jak Dymowski) zostaną z tej organizacji wyelimonowane i że przyjdzie do porozumienia między wszystkimi demokratycznymi odłamami miejskimi, do których zaliczam również żywioły, grupujące się około „Narodu".

W sprawie ubezpieczeń od ognia, której pos. Dębski był referentem, dał na zapytanie następujące wyjaśnienie: Walka z ogniem w kraju naszym, w którym 80 proc. budynków jest z drzewa, jest zagadnieniem, które należy rozwiązać w sposób najbardziej skoordynowany i zorganizowany. Koniecznym jest przymus ubezpieczeń — i na to wszyscy się godzą. Konsekwencją przymusu jednak jest utworzenie przez samorząd instytucji ubezpieczeń, czemu znów sprzeciwiają się zwolennicy ubezpieczeń prywatnych. Konsekwencją przymusu jednak jest zabezpieczenie asekurowanych przed wyzyskiem — i stąd wynika konieczność utworzenia takiej instytucji.

Pociąg zbliżał się do Lwowa. Rozmowa się zakończyła, gdyż pos. Dębski **wraz z towarzyszami powracał do Warszawy.**

Powstania na Ukrainie.

(Oryginalna korespondencja „Kurjera Lwowsk.").

II.

Gubernje kijowska, połtawska, charkowska, katerynosławska i chersońska, jako narodowo najwięcej uświadomione, a obecnie skutkiem niedawnych wydarzeń wojennych wołyńska i podolska, płodne są w powstania przeciwbolszewickie o charakterze wyłącznie narodowym i politycznym. Oddziały powstańcze tutaj operujące dochodzą do znaczniejszej siły i staczają zupełnie prawidłowe, na większą skalę zakrojone walki z oddziałami krasnej armji. Charakterystycznem jest, iż organizację maleńkich grup zapoczątkowują prócz nauczycieli i byłych wojskowych, starsi, poważni gospodarze, do których następnie garnie się chętnie młódź w czasach rewolucji wyrosła. Dziś aj mimo bezwzględnego terroru bolszewików istnieją po wsiach na całej Ukrainie powstańcze komitety, z których część tylko jest organizacyjnym w właściwem słowa znaczeniu, reszta zaś spełnia następujące zadania: rejestracja i dostarczenie broni, rejestracja odpowiednich ludzi, zbieranie informacji o nieprzyjacielu, utrzymanie związku z innymi komitetami i oddziałami powstańczymi, agitacja przeciwbolszewicka, utrudnianie mobilizacji, objaśnianie spraw rządu U. R. L. itp. W oddziałach nie brak i elementu chwiejnego, który uciekł z armji czerwonej jedynie przez niechęć do służby wojskowej, a gdzieś jednak przed bolszewikami schronić się musi. Przeważnie jednak ukraińscy zbiegowie z krasnej armji są pewnym, dobrym materjałem w walce podjazdowej i stanowią główne uzupełnienie oddziałów powstańczych. Z jednej dezercja w armji czerwonej, z drugiej zaś strony akcja powstańczych oddziałów i komitetów demoralizują armję czerwoną do tego stopnia, iż „krasnoarmiejcy" przechodzą często na stronę powstańców, a co najmniej wzbraniają się do walki z nimi.

Uderzy zapewne każdego, dlaczego północne gubernje Ukrainy w liczniejsze obfitują powstania niźli południowe. W partyzantce odgrywają główną rolę formacje terenu i jego zaludnienie. Stąd też trudniej o długotrwałe i łączne powstania na rozległych i otwartych przestrzeniach, np. południowej Chersońszczyzny. Oddziały z odpowiedniemi przywódcami na czele i tak nie pozostają zbyt długo w jednym powiecie, a nawet gubernji, aby nie stać się uciążliwym ciężarem ludności, na której spoczywa obowiązek ich utrzymania, spełniany zresztą całkiem lojalnie i ochoczo, ale tylko do pewnych granic. Stąd też grupy południowe przenoszą się czasem więcej na północ i na odwrót, jakoteż w każdym dowolnym kierunku, uznanym za dogodny, stąd też i czyta się nazwiska (zwyczajnie pseudonimy) przywódców, wypływające raz w tej, to znów w innej odległej okolicy. W braku broni i amunicji powstańcy zaopatrują się w nie u swych wrogów, zdobyte zaś na bolszewikach zapasy żywnościowe, przechodzące własne zapotrzebowanie, oddają ludności okolicznej. Ten sam proceder odbywa się przy zdobyciu pociągów z żywnością i cukrowni.

Kawalerja bolszewicka, która r. z. tyle grozy wywołała, nie przedstawia dla powstańców szczególnego niebezpieczeństwa tembardziej, iż sami też konnicą się posługują. W swej zaciętości powstańcy ważą się atakować siły przeciwnika, prawie z reguły znacznie przeważające. Zasadniczo małe mają straty, co już samo wypływa ze sposobu wojowania. Nie brak jednak przykładów obfitej, krwawej hekatomby, jak np. w walce z kawalerją Budennego, przechodzącą przez powiaty kremeńczuckie w sile 7.000 szabel z frontu polskiego na południowy, w której połączeni powstańcy z okolic Czyhyryna, Kremeńczuga i Czerkas na placu boju zostawili około 800 zabitych. Nierzadkiem jest bój o większe miasta, węzłopunkty kolejowe, których przejściowymi władcami stają się często powstańcy. Kijów już 2 razy był poważnie przez powstańców zagrożony. Pierwszy raz tuż przed podejściem ukr. polskiej linji bojowej pod sam Kijów pojedyncze oddziały Struka, oczyszczając okolicę z komunistów, dochodziły pod mury stolicy, zwiększając i tak wielką panikę bolszewików, następnie w sierpniu r. z. połączonych 16 oddziałów tegoż samego Struka opasało w promieniu 30 wiorst Kijów, nie dopuszczając doń dowozu żywności i niszcząc okoliczne tory kolejowe. W międzyczasie 2-ga włościańska powstańcza dywizja, znana już z wybitnego udziału w powstaniu przeciwhetmańskiem, dokonywa w gubernji hetmańskiej systematycznego tępienia komisarzy i członków instytucji bolszewickich. Stąd powstała w stolicy niesłychana panika, umożliwiła 65.000 przymusowo zmobilizowanych, tamże znajdujących się w koszarach, bez przeszkód rozbiedz się do domów, co też było początkiem masowych dezercji z szeregów „krasnej" armji. 2 razy wtargnęło powstańcze auto do środka miasta celem ujęcia przewodniczącego kijowskiego gubernjalnego rewkomu, w miejsce którego schwytano i zgładzono jednego z członków tegoż komitetu.

Mniejsze oddziały bolszewickie przez powstańców osaczone poddają się, przyczem powstańcy żądają wskazania komunistów, co wobliczu śmierci przerażonym „krasnoarmiejcom" łatwo przychodzi. Wskazani giną na miejscu, reszta zaś po zupełnie dokładnem oddaniu wszystkiego, co u nich i na nich może bez przeszkód oddalić się w dowolnym kierunku. Bolszewicy natomiast każdego schwytanego powstańca natychmiast rozstrzeliwują. Już na tle zdecydowanie narodowem i politycznem coraz groźniejsze rozmiary przybierające powstania zmusiły sowiety do ześrodkowania gros swej armji na Ukrainie tak, iż niema! w każdej większej wsi znajduje się „zagon" lub „sotnia" krasnoarmiejców. Faktem jest również, techniczno-saperskie umacnianie Kijowa. Ostatnie rozporządzenia i tajne narady najwyższych przedstawicieli wojskowych i cetralnych władz bolszewickich wskazują aż nadto wyraźnie, iż powstania na Ukrainie stają się groźnem niebezpieczeństwem dla armji i władzy sowietów na Ukrainie, gdzie też ogólnem jest mniemanie, iż z wiosną, a najdalej w lecie rb. przyjdzie, tam do żywiołowego powstania wszechukraińskiego przeciw północnym najeźdźcom, z ewentualnym katastrofalnym dla nich wynikiem.

Kto był na Ukrainie w czasie rewolucji, powstań i regularnych walk polsko-ukraińsko-bolszewickich i dobrze zna tamtejsze stosunki musi przyjść do przekonania, iż tylko przy sprężystej jednolitej organizacji z kierownictwem, skupionem w ręku jednej osoby wojskowego wykształcenia i silnej woli, przy zachowaniu jaknajwiększej tajemnicy szczegółów organizacji powstania ukraińskie, są w stanie zniszczyć sowiety na Ukrainie. Dla utrwalenia tego sukcesu potrzebną jest jednak pomoc zewnętrzna nie w ludziach, lecz techniczna i finansowa, tudzież bezpośrednie wprowadzenie na Ukrainę własnej narodowej armji i administracji, jakoteż ich dalsze rozbudowanie według wprzód dokładnie wygotowanego planu.

W końcu dla szczegółowej informacji podajemy jeszcze powiaty, w których ostatniemi czasami wybuchły powstania i dotychczas trwają: powiat kaniowski, perejasławski, zinkowski, zołotonoski, łubieński, kremeńczucki, czyhyryński, chorolski, jelizawetgradzki, umański i aleksandrowski. W tym ostatnim operuje ukr. dywizja powstańcza, która w jesieni liczyła 13.000 ludzi, w czem 4.000 żydów-kolonistów. Ostatnie powstania wyszły z inicjatywy wsi nawet bez specjalnych represalji bolszewickich. Emisarjusze odgrywają tutaj zupełnie podrzędną rolę. Koloniści niemieccy stanowią organizację, zawsze gotowa do wystąpienia, zapowiadającego jednak sukces trwały.

Łabędzki.

—oo—

Czego żądali Litwini?

W odpowiedzi na notę Ligi Narodów w sprawie plebiscytu na Wileńszczyźnie rząd kowieński przesłał notę, której treść jest następująca:

1) Rząd litewski stwierdza, że terytorja sporne należą bez zastrzeżeń do Litwy na mocy traktatu pokojowego z Rosją z dnia 12. lipca 1920. (Preliminarja ryskie interpretują Litwini w sposób dość oryginalny twierdząc, że wedle nich wszystkie konwencje polsko-litewskie muszą być uznane przez Rosję).

2) Mimo to jednak rząd litewski godzi się na plebiscyt pod warunkiem, że nie zajdą trudności ze strony Rosji.

3) Rząd litewski żąda, aby plebiscyt rozszerzyć i na Grodno z okolicą, oraz na okręg Wilejka—Dyśna dawnej gubernji wileńskiej.

4) Wilno samo, jako stolica historyczna Litwy powinno być wcielone do niej bez plebiscytu.

5) Rząd litewski nie mógłby dopuścić, aby plebiscyt odbył się powierzchownie i nagle dlatego żąda, aby w chwili ewakuacji Litwy przez Polaków do dnia plebiscytu upłynęło najmniej 8 miesięcy.

6) Rząd litewski żąda, aby miał możność paraliżowania propagandy polskiej, która od lat dwóch w kraju się szerzy.

Oczywiście, że wobec takiego stanowiska Litwy o żadnym rezultacie nie mogło być mowy.

Sprawy ukraińskie.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

W okolicy Hadziacza i Mirhorodu pojawił się powstaniec Chrystowyj z wataną w 500 koni. Dla szerzenia postrachu wśród bolszewików przywdziali chrystowcy zaporoskie czapki z czarnymi kutasami, jak znane oddziały petlurowych „czarnoszłyczników".

SPRAWA UNIWERSYTETU.

„Ridnyj Kraj" poświęcił dwa artykuły naczelne sprawie uniwersyteckiej. Konstatuje, że na uniwersytet polski nie przyjmuje się Rusinów, ponieważ żąda się od każdego kandydata na studenta wszechnicy spełnienia obowiązku wobec armji polskiej. Pewien przedstawiciel senatu lwowskiego oświadczył, że jest to rozporządzenie władz politycznych, nie uniwersyteckich i te zmienić go nie mogą. Dalej stwierdza, że przyjmuje się słuchaczy, którzy służyli w armji U. R. L. (Petlury), za zgodą w każdym poszczególnym wypadku DOGenu oraz tych Rusinów, którzy wykażą się zaświadczeniem starostw i organizacji narodowych, że są lojalni wobec Polaków. (Od siebie dodajemy, że w państwie każdem o lojalności względem państwa muszą decydować organy ustawowo do tego powołane! Red.) Takich Rusinów „porządnych" jest kilkunastu na lwowskiej wszechnicy, którym organizacja akademicka ukraińska grozi najbezwzględniejszym bojkotem. „Ridnyj kraj" potępiając żądanie od Rusina świadectwa lojalności, uważa i taki bojkot za nieprowadzący do skutku, jak wogóle wszelkie bojkoty akademickie, czego dowodem słynna swego czasu „secesja" z uniwersytetu lwowskiego, złamana przez szereg osobników, a przecież łamistrajkom nic się nie stało. (Jeden taki „łamistrajk" wykładał pono na wolnym uniwersytecie ukr. w Wiedniu.) Dalej stwierdza „R. Kr.", że starania władz polskich o założenie uniwersytetu ruskiego utknęły na martwym punkcie. Wołyń chce własnego uniwersytetu.

Należy to uważać nie za dzielnicowość, tylko za zrozumienie, że w tak ważnej sprawie, jak wyższe szkolnictwo nie powinno się czekać i marnować czasu. Dlatego władze polskie — zdaniem „R. Kr." — nie powinny zwlekać z załatwieniem kwestji uniwersyteckiej, a tymczasowo umożliwić korzystanie młodzieży ruskiej z sposobności nauki, nie żądając od niej rzeczy niemożliwej, tj. poświadczeń służby w wojsku polskiem albo rzeczy „do pewnego stopnia demoralizującej", jak świadectwo lojalności. Nie od rzeczy przytoczyć tu będzie argument „R. Kr.", że przecież i galicyjska armja mimowoli oddała Polsce usługę, broniąc jej przed bolszewikami! Wobec tego — przyzna „R. Kr." — i fakt służby w armji bolszewickiej powinien być dla nas też miarodajny, bo ktoś służąc sowietom, zwalczał tem samem naszego starego wroga — monarchję rosyjską!

Od młodzieży żąda „R. Kr." zimnej krwi, zejścia ze stanowiska negacji. Wszak nikt nie potępia starania się przez władze polskie o wydobycie się z obozu jeńców, a nauka jest też ważną kwestją.

Do wywodów „R. Kr." dorzucić wypada, że żądanie od imatrykulanta świadectwa lojalności nie jest żądaniem dopuszczenia się czynu moralnie mniej wartościowego. Nie licowałoby ani szkole żądać od uczniów, ani uczniom wykazywać się wyrzeczeniem się narodowości, do której się raz przyznali, ani uważać za złe, że przyjęli na się obowiązki przez narodowość własną im nałożone. A żądanie nieposzlakowanej przeszłości indywidualnie w stosunku do naszego narodu i żądanie rękojmi, że student polskiej szkoły państwowej nie

będzie działać na szkodę państwa jest tak zrozumiałe i godziwe, że ani nie wypada nazywać tego demoralizacją, ani nie można serjo brać oburzeń studenckich i gróźb „czarnej listy“.

KOMISARZ RZĄDOWY „ZACH. UKR.“ W BRZEŻANACH.

Dnia 23. lutego br. odbyła się przed Najwyższym sądem w Warszawie rozprawa przeciw b. radcy sądowemu i komisarzowi „Z. U. N. R.“ Iwanowi Maślakowi z powodu wniesionego zażalenia nieważności przez prokuratora i oskarżonego przeciw wyrokowi Sądu kraj. karnego we Lwowie z 12. lipca ub. r., skazującemu go na 2 lata ciężkiego więzienia. Oskarżonego zastępował dr. Lew Hankewycz. Trybunał odrzucił zażalenie i zatwierdził wyrok I. istancji wobec dowodów, że oskarżony Maślak odnosił się wrogo do Polaków, złośliwie internował i podburzał ludność cywilną do zniszczenia ludności polskiej.

—oo—

Z prasy rosyjskiej.

WYPADKI NA KAUKAZIE.

W ARMENJI.

„Swoboda“ z d. 2. bm. podaje następujące szczegóły o biegu wypadków na Kaukazie, na które oczy Europy zwracają się w tej chwili. Przeciwbolszewicka rewolucja w Armenji wybuchła 18. ub. m. Czerwona armja poddała się. Ustanowiono rząd międzykoalicyjny. Ekscesów nie było, przeciwnie zauważyć można było ogólnie poprawne zachowanie się.

W GRUZJI.

Walka między wojskami ros. i ormiańskiemi a gruzińskiemi zaczęła się 14. ub. m. w poł. wsch. stronie Gruzji. W tymsamym czasie wybuchły lokalne powstania, lecz zostały stłumione. Gruzini cofnęli się o 35 mil na południe i 45 na poł. zach. od Tyflisu, chroniąc się na strefę neutralną.

Wiadomości z Gruzji są ogromnie sprzeczne. Według „Daily Express“ z Konstantynopola — bolszewicy cofnęli się z terytorjum Gruzji, a przyczyną tego cofnięcia się miała być rzekomo francuska łódź podwodna, która zaczęła ostrzeliwać pobrzeże. „Associated Press“ wręcz przeciwnie donosi, również z Konstantynopola, że w piątek Tyflis został przez krasnoarmiejców zdobyty, zaś wojska gruzińskie pokonane liczbą przeciwnika zmuszone były do cofnięcia się. Na przekór tym wersjom, jakoby Tyflis został zdobyty, gruzińska misja w Paryżu otrzymała w d. 28. ub. m. wiadomość, że niebezpieczeństwo dla Tyflisu minęło. I wogóle — według relacji sojuszniczych misji — położenie na froncie gruzińskim jest zupełnie zadowalniające. Wreszcie według wiadomości zaczerpniętych z „N. Fr. Presse“ z d. 25. ub. m. Gruzini odnieśli zwycięstwo nad czerwonem wojskiem wzięli do niewoli 2000 bolszewików. Tyflis więc bezpieczny.

Depesze prem. Witosa do Hardinga i Wilsona.

Warszawa. (PAT.) Prez. min. Witos wysłał dziś następujące depesze: Harding, Prezydent St. Zjedn. Ameryki północnej, Waszyngton. W dniu objęcia przez Pana Prezydenta rządów Stanów Zjedn. spieszę powitać Go z ufnością, iż odrodzona Polska znajdzie w Panu Prezydencie rzecznika tej przyjaźni między Ameryką a Polską, która oparta o drogie dla nas historyczne wspomnienia tyle dobrego już zdziałała dla naszej Ojczyzny. Serca polskie pełne są gorącego uznania dla St. Zjedn., które chroniąc niezachwianie w ciągu całego swego istnienia wszelkich idej sprawiedliwości i braterstwa ludów tak bardzo przyczyniły się do naszego państwowego wskrzeszenia i tak niesłychanie wiele zrobiły dla Polski w zakresie dzieła miłosierdzia. Korzystam z tej sposobności, aby przesłać także na ręce Pana Prezydenta pozdrowienie i wyrazy głębokiej wdzięczności całemu narodowi amerykańskiemu.

Podp. Witos, Prezydent Rady ministrów.

Wilson, Waszyngton: Udział Polaków we wszystkich walkach o wolność na obu półkulach świata i w obronie każdej piędzi Ojcowizny nie pozwala wygasnąć w narodzie polskim świadomości, że rola Polski w dziedzinie życia międzynarodowego nie jest skończona. Ale aby Polska mogła skrzepnieć potrzeba było złamania złych mocy i zwycięstwa idei sprawiedliwości. Pan, Panie Prezydencie, stałeś pierwszy w rzędzie tych, którym zawdzięczamy wspaniały tryumf tej idei. Naród nasz zachowa Cię zawsze w pamięci jako chorążego idealizmu.

Podp. Witos, Prezydent Rady ministrów.

Konferencja londyńska.

OBRADY NAD SZCZEGÓŁAMI SANKCJI KARNYCH.

Londyn. (PAT.) Dzisiejsze przedpołudnie poświęcone było odbyciu konferencji międzysojuszniczych dla zbadania szczegółów projektowanych sankcji karnych. Popołudniu wysłuchano raportów doradców prawnych i ekonomicznych, poczem odbyła się konferencja z marszałkami Fochem i Wilsonem, oraz innymi rzeczoznawcami wojskowymi.

SIMONS ZWIĄZANY UCHWAŁĄ SWEGO RZĄDU.

Berlin. (PAT.) Prasa niemiecka stwierdza na podstawie miarodajnych informacji, że jakakolwiek byłaby odpowiedź Rady najwyższej na kontrpropozycje niemieckie, Simons nie poweźmie wobec niej zdecydowanego stanowiska, gdyż jest związany uchwałą rządu niemieckiego. Odpowiedź ententy przekaże on swojemu rządowi, który dopiero wtedy poweźmie decyzję zawierającą nowe pełnomocnictwa.

Paryż. (PAT.) Specjalny sprawozdawca Havasa donosi: Delegacja niemiecka rozumiejąc po niewczasie odpowiedzialność, jaką wzięła na siebie z powodu nieustępliwości oświadczyła wczoraj wieczorem, iż wbrew krążącym pogłoskom wcale niezamyśla opuścić Londynu. Delegacja niemiecka ma również zamiar zawezwać do Londynu rzeczoznawców przebywających dotąd w Berlinie. W każdym razie sprzymierzeni w dalszym ciągu nieujawniają tendencji do utworzenia dyskusji, którą dr. Simons uczynił wprost niemożliwą.

ROKOWANIA RUMUNJI Z ROSJĄ.

Bukareszt. (E. E.) Radja z Moskwy donosza, że rząd rumuński wysyła do Rewla delegację celem rokowań. Przewodniczy tej delegacji poseł rumuński w Warszawie.

—o—

ZATOPIONY SKARB NAPOLEONA.

Wilno. (E. E.) Jak pisze „Wileńskije Słowo“ Napoleon cofając się zatopił skarbiec 40 miljonów fr. w złocie, armaty i sztandary w jeziorze, Coj... w majątku Kryski. Plany jeziora i miejsca zatopienia znalazły się w katedrze wileńskiej. Już przed wojną wybierali się na poszukiwania skarbu oficerowie francuscy. Obecnie sprawa ta była przedmiotem obrad podczas paryskiej wizyty Naczelnika Państwa polskiego. Rząd polski wyznaczył komisję, złożoną z oficerów i inżynierów, pracami nad wydobyciem skarbu kierować ma inż. Nowicki.

Na brzegu jeziora złożono już materjał, potrzebny do przygotowań nad wydobyciem skarbca.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT). 215. posiedzenie Sejmu Wniosek komisji spraw zagr. dotyczący Wileńszczyzny spadł z porządku dziennego, ponieważ nie został załatwiony przez komisję.

Przystąpiono do sprawy uzupełnienia ustawy z 25/7. 1919 tyczącej zapewnienia bezpieczeństwa państwa.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę w sprawie ponoszenia kosztów opieki nad ubogimi, oraz ustawę o uregulowaniu czynszów rolnych i dzierżaw.

P. Skarbek stawia wniosek o wybranie nadzwyczajnej komisji dla zbadania sprawy poszukiwania insygniów królewskich.

P. Malinowski stwierdza, że tyle jest ważnych rzeczy do załatwienia, a Sejm zajmuje się takiemi bajkami. Byłoby wstydem przyjąć taki wniosek i dlatego mowca wnosi przejście nad nim do porządku dziennego.

P. Rosset uważa za rzecz niemożliwą, aby Sejm zajmował się wyśledzeniem sprawy, która raczej należy do kompetencji sądu i wnosi, aby Sejm zażądał od ministra spraw. rozpatrzenia tej sprawy i przydzielenia jej komu należy.

PP. Ha'ko i Bardel oświadczają się za wnioskiem. Wniosek posła Malinowskiego odrzucono, a w imiennem głosowaniu przyjęto wniosek komisji 117 głosami przeciw 99.

P. Janeczek referuje sprawę rozszerzenia ustawy przewidującej odszkodowanie i nawiązkę za przestępstwa leśne, popełnione przez ludność w czasie wojny w lasach rządowych.

P. Brzózka wnosi, aby ustawa ulgowa obejmowała czas po 11. listopada 1919 dla powiatów Augustowskiego, Suwalskiego i Sejnejskiego, które były pod okupacją niemiecką.

Nastąpiło sprawozdanie komisji przem. handl. o wniosku p. Ratala w sprawie zaradzenia brakowi papieru drukarskiego. Po wywodach sprawozdawcy p. Maciejowskiego Sejm uchwalił rezolucję wzywającą rząd, aby fabryce celulozy w Włocławku dostarczył większej ilości węgla i wagonów do sprowadzenia drzewa celulozowego, aby fabryka mogła iść całą siłą, aby po potrąceniu wewnętrznego zapotrzebowania sprzedając za granicę drzewo celulozowe ze swoich lasów, starał się w zamian otrzymać celulozę zagraniczną, aby współdziałał przy powstaniu w Polsce fabryk celulozy, aby przydzielał i istotnie dostarczał niezbędnej ilości węgla dla papierni, aby poczynił kroki celem zapobieżenia nadmiernemu podnoszeniu się cen pracy drukarskiej, aby wykonywał kontrolę nad cenami papieru i celulozy oraz nad repartycją tych materjałów.

Przyjęto następnie wniosek komisji opieki społecznej w sprawie rejestracji rodzin, których żywiciele zostali przez bolszewików pomordowani i przyjścia im z doraźną pomocą, oraz zniesienia ustawy o stałej pomocy dla wszystkich osób cywilnych poszkodowanych wskutek działań wojennych podczas wojny światowej, a potrzebujących pomocy.

Następne posiedzenie we wtorek, 6. bm. o g. 4. popoł. Na porządku dziennym m. in. trzecie czytanie konstytucji. Głosowanie nad konstytucją ma się rozpocząć we wtorek, 15. bm.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). Komisja rolna obradowała nad wnioskiem p. Federowicza w sprawie wykonania reformy rolnej odnośnie do gmin miejskich i uchwaliła, że gruntowa własność ziemska w pobliżu miast nie podlega ustawie o wykonaniu reformy rolnej, że rząd ma określić sferę interesów miast Krakowa, Poznania, Lwowa i Lodzi. Owa sfera ma wynosić 12 klm. od centrum miasta. Uchwalono dalej, że grunta państwowe przeznaczone na cele publiczne, a leżące w sferze interesów miast, mają być odstąpione miastom bezpłatnie, wszelkie zaś inne grunta, leżące w tej sferze, a podlegające ustawie o wykonaniu reformy rolnej przejść mają na własność miast tytułem odpłat. Komisja zażądała wreszcie, aby w komisjach ziemskich zasiadali delegaci gmin miejskich. Ostatnią redakcję odnośnej ustawy odroczono.

Komisja **skarbowo-budżetowa** przyjęła projekt budżetu min. skarbu za czas od 1. lipca 1919 do 31. grudnia 1920, przyjęła szereg rezolucji, w których domaga się między innemi przeprowadzenia unifikacji zarządu skarbowego małopolskiego, jak najrychlejszego przedłożenia projektu budżetu na rok bieżący, przedłożenia Sejmowi projektu dla organizacji samorządowych w tym kierunku, by organizacje te opierały swoją działalność wyłącznie na swoich własnych dochodach, utworzenia stałej przybocznej Rady finansowej przy minist. skarbu, a wreszcie zwiększenia wpływu minist. skarbu na państwową komisję przywozu i wywozu.

Komisja **konstytucyjna** obrady nad ustawą konstytucyjną doprowadziła do art. 87, uskuteczniając w projekcie szereg drobnych poprawek stylistycznych.

Komisja **prawnicza** przyjęła projekt rządu, zmieniający ustawę o zwalczaniu przestępstw z chciwości i wyzysku popełnionych przez urzędników państwowych, przyczem uchwalono jednomyślnie znieść rozporządzenie R. O. P. z 6/8. 1920 poddające urzędników państw. sądom doraźnym. Komisja uchwaliła następnie wezwać rząd do poruszenia na najbliższem posiedzeniu danych w sprawie sądownictwa, sił sędziowskich, zatrudnionych w całej Rzp. ze szczególnem uwzględnieniem kresów wschodnich i zachodnich, oraz planu organizacji więziennictwa.

Walka z paskarstwem.

DALSZE ARESZTOWANIA PASKARZY.

Warszawa, (PAT). W dalszym ciągu prowadzone jest zwalczanie paskarstwa, w następstwie czego aresztowano tu Sylwestra Grudzińskiego, właśc. hotelu Saskiego i Władysława Pfeifera, właśc. fabryki garbarskiej przy ul. Smoczej.

Warszawa. (E. E.) Represje antypaskarskie trwają nadal. Opieczętowano 40 składów.

Z ruchu ludowego.

WIEC LUDOWY W KOPYCZYŃCACH.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Kopyczyńce.

W niedzielę dnia 20. lutego br. zebrali się mieszkańcy miasta, delegaci wsi i powiatu, zapełniając po brzegi salę kina. Obecni byli również posłowie: Potoczek i Łaskuda. Wiec zagaił p. Stan. Józefczyk z Husiatyna, który zaznaczył, że w Kopyczyńcach po raz pierwszy odbywa się wiec P. S. L., poczem zaproponował wybór prezydjum, do którego weszli: wójt gminy Czabowa p. Ziółkowski jako przewodniczący i p. Womenecki jako sekretarz.

Pierwszy z kolei mowca poseł Łaskuda przedstawił program stronnictwa P. S. L. i przypomniał, w jakich to ciężkich warunkach Witos obejmował ster rządu, nie cofając się przed wielką odpowiedzialnością wobec narodu.

Następnie zabrał głos pos. N. Potoczek, który wyłuszczył pracę i zabiegi P. S. L. w Sejmie, zmierzającej do poprawienia doli ludu, przedstawił obecny skład rządu, stanowisko P. S. L. wobec uchwalającej się konstytucji, walkę ze senatem i działalność stronnictw, które walczyły w jego obronie, omówił sprawy plebiscytowe, tudzież kwestje Śląska Cieszyńskiego, wschodniej Małopolski i zaznaczył z naciskiem, że ziemie te do Polski należą, należeć chcą i należeć będą.

Po przemówieniu posła Potoczka, zabrał głos p. Józefczyk, który wezwawszy zebranych do złożenia datków na plebiscyt, zebrał na miejscu 3.704 marek. Kwotę tę oddano posłowi Potoczkówi, by oddał ją powołanym czynnikom.

Następnie p. Łabanowicz przedstawił położenie miejscowej ludności, jej bole i potrzeby. Rolnik p. Drozdowicz prosił posłów, by postarali się u władz, by ustały szykany, jakich dopuszczają się różni, tak cywilni, jak i wojskowi na ludności tak polskiej, jak ruśińskiej. Mowca żalił się, że skutkiem rekwizycji zboża, ludność cierpi wielką nędzę, a właściciele obszarów paskują ziemią. Wykazywał brak zboża do siewu, narzędzi gospodarczych, inwentarza itp. Ogólnie uskarżano się na władze tak cywilne, jak i wojskowe.

Obecni posłowie Potoczek i Łaskuda obiecali zawiadomić o tem p. prezydenta Witosa i generalnego delegata.

Do znanych z innych wieców P. S. L. rezolucji, które uchwalono jednogłośnie, przyjęto jeszcze następujące:

1. Zgromadzeni wyrażają przybyłym posłom pełne podziękowanie, składają pełne zaufanie P. S. L. wraz z p. prezesem Witosem na czele i życzą im: Szczęść Boże w dalszej pracy.

2. Posłowi Godkowi wyrażają wotum nieufności, ponieważ nie zajmuje się sprawami powiatu i wzywają go do złożenia mandatu.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Obecny.

PRZYPOMINAMY OBYWATELSTWU LWOWSKIEMU, ŻE W NIEDZIELĘ, DNIA 6. BM. O G. 12 W POŁUDNIE, ODBĘDZIE SIĘ POD KOLUMNĄ MICKIEWICZA

WIEC W SPRAWIE PLEBISCYTU GÓRNOŚLĄSKIEGO.

WIEC WYPAŚĆ MUSI IMPONUJĄCO, ALBOWIEM ZAŚWIADCZYĆ MAMY WOBEC CAŁEJ EUROPY, JAK SILNIE NARÓD POLSKI BRONI SWOICH PRAW. A WIĘC WSZYSCY W NIEDZIELĘ POD KOLUMNĘ MICKIEWICZA!

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Fryderyka op.; gr. kat. Leona. Jutro rz. kat. B. 4 P. Środopost.; gr. kat. N. Miasop. — Wschód słońca 6 00, zachód 5·10.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę popoł. »Zemsta«, komedja — wieczór »Holender tułacz«, opera romant.

We Lwowie.

— **O doniosłości plebiscytu na G. Śląsku** Narodowa Organizacja Kobiet urządza w niedzielę dnia 6. bm. zebranie obywatelskie, a w szczególności: na Lewandówce w lokalu T. S. L. o godz. 4, — na Zamarstynowie w urzędzie gminnym o g. 5, — na Zniesieniu w szkole miejscowej o g. 6. — w szkole Lenartowicza przy ul. Weteranów o g. 6 i w szkole M. Konopnickiej, ul. Zielona o g. 6. Wstęp wolny.

— **Generalny Delegat rządu** dr. Kazimierz Gałecki wyjechał dziś wieczorem w sprawach urzędowych do Sieniawy, Leżajska, Niska, Krakowa i Warszawy. Do Lwowa powróci we wtorek rano.

— **Ku uczczeniu dra Aleksandra Vogla**, wielce zasłużonego prezesa Kasyna i Koła lit. art., mianowanego na ostatniem walnem zgromadzeniu tego Towarzystwa członkiem honorowym, odbędzie się jutro o godz. 8 wiecz. wspólna wieczerza. Wpisy dodatkowe przyjmuje Sekretarjat.

— **Hojny dar.** „Związek Gospodarczy" prof. szkół średnich „Dostatek" z zysku za ubiegły rok gospodarczy z okazji zamknięcia rachunków złożył w Komitecie Obrony Kresów na plebiscyt na G. Śląsku kwotę 20.000 mkp. Vivant sequentes!

— **Godne naśladowania.** Urzędnicy i urzędniczki Krajowego Zakładu pensyjnego w zrozumieniu obecnej chwili dla państwa postanowili wszyscy, bez wyjątku ofiarować przez cały miesiąc marzec po półtorej godziny dziennie pracy nadobowiązkowej na cele plebiscytu górnośląskiego, a przyznane za to wynagrodzenie w kwocie 20.000 mk. wraz z zebraną ze składek kwotą 5470 mk., razem 25.470 mk. złożyli w Komitecie Obrony Kresów zachodnich. Jest to już druga danina plebiscytowa urzędników tego Zakładu, którzy w miesiącu styczniu br. ofiarowali 3 proc. od całomiesięcznych poborów na cele plebiscytu górnośląskiego w kwocie 10.724 mk.

— **O usunięcie krzywdy.** Piszą nam z kół czytelników: Adam Wroński, znany popularny muzyk-kompozytor, pełnił blizko 40 lat obowiązki dyrektora orkiestry w Krynicy, w zakładzie zdrojowym, dawnej Królewszczyźnie, później c. k. Zakładzie rządowym, a obecnie należącym do naszego rządu. W roku 1915 umarł, a że nie był funkcjonarjuszem etatowym, tylko za kontraktem, a majątku nie miał, wdowa po nim została bez żadnego zaopatrzenia, wniosła też do ówczesnego jeszcze rządu austrjackiego prośbę o przyznanie jej wdowiej pensji z tytułu, że mąż całe niemal życie pracował dla dobra zakładu rządowego. Po przejęciu zakładu krynickiego przez rząd polski, wniosła wdowa prośbę podobną do rządu naszego, dołączając poświadczenie urzędu krynickiego, stwierdzające, że Adam Wroński, przez lat 38 pełnił obowiązki dyrektora orkiestry zdrojowej, że umarł w 1915 i pozostawił wdowę wiekową, niezaopatrzoną, bez środków do życia, nadto dołączając świadectwo poważnego, lecz nie rządowego lekarza, stwierdzające, że petentka, będąc w podeszłym wieku, a cierpiąc na ciężką cukrzycę nie jest zdolna do żadnej zarobkowej pracy. Po pewnym czasie otrzymała petentka wezwanie do przedłożenia, dla uzupełnienia podania, następujących dokumentów: metryki chrztu, metryki ślubu, metryki śmierci męża, poświadczenia urzędu parafjalnego o nierozłącznem pożyciu małżeńskiem z mężem, jakoteż o obecnem moralnem zachowaniu się, świadectwa lekarskiego wydanego przez lekarza państwowego o stanie zdrowia, względnie o stopniu niezdolności zarobkowania.

Petentka zebrawszy wymienione dokumenta z dużym nakładem monety, musiała bowiem po metryki osobiście być w Krakowie, a po świadectwo lekarskie w Nowym Sączu (sama mieszka w Krynicy). Tymczasem p. referent, przekonawszy się, że fakta i daty podane zgodne są z aktami świeżo dołączonymi zaopinjował, że prośba nie zasługuje na uwzględnienie. Nie mogę nie zauważyć, że jeżeli rząd nasz uznał za właściwe i odpowiednie — co zresztą jest pochwały godne — przejąć na siebie obowiązek wszelkich tak zwanych darów cesarskich z łaski i poleca je wypłacać osobom nawet obcej narodowości, to o ileż większym obowiązkiem byłoby przyjść w pomoc wdowie po zasłużonym człowieku, który przez 40 blisko lat pracował dla dobra zakładu rządowego, a całe życie jako muzyk-kompozytor pracował dla społeczeństwa.

Podaję fakt ten do wiadomości ogółu w nadziei, że może znajdzie się ktoś odpowiedni i chętny, ktoby z poczucia społecznego obowiązku zechciał jeszcze wpłynąć — o ileby to było możliwe — na usunięcie tej istotnej krzywdy, jaka się w tym przypadku stała. **K.**

— **Pod uwagę m. kolei elektrycznej.** Mieszkańcy dzielnicy III-ciej, zamieszkali w okolicy ulicy św. Kingi, Karaickiej i św. Marcina proszą za naszem pośrednictwem m. kolej elektryczną, — a w szczególności p. dyr. Tomickiego o przywrócenie przystanku tramwajowego obok ulicy św. Kingi, zniesionego z dniem 1. marca. Obecny przystanek mieszczący się obok toru dojazdowego do magazynów kolejowych i młyna (Axelrada, gdzie panuje nadzwyczaj silny ruch wozowy, grozi ciągłem niebezpieczeństwem, w szczególności zaś dziatwie szkolnej, jak to miało miejsce dnia 2. marca, gdzie tylko dzięki przytomności umysłu pewnego oficera udało się wydostać z pod wozu, który wjeżdżał do magazynów kolejowych, chłopaka, który na przystanku oczekiwał na tramwaj. Wczorajszy zaś tragiczny wypadek, którego ofiarą padł składacz „Gońca Wieczornego", St. Olearczuk, jest chyba wymownym dowodem, że nasze żądania są słuszne i uzasadnione.

— **Z działalności Stacji ratunkowej.** W ciągu miesiąca lutego br. Towarzystwo wzywano 32 razy, z tego w dzień 22, w nocy 10. Towarzystwo udzielało pomocy w następujących wypadkach: 1) urazy: złamania kości 20, zwichnięcia stawów 1, wykręcenia stawów 6, stłuczenia 10, otarcia skóry 6, rany tłuczone 34, r. miażdżone 2, r. darte 3, r. cięte 49, r. kłute 10, r. postrzałowe 1, r. z ukąszenia 4, oparzenia 10, odmrożeń nie było, ciała obce 18, wstrząśnienia mózgu 1; 2) zasłabnęcia nagłe: osłabienie i omdlenie 2, choroby wewnętrzne 4, choroby inne 20, przepuklina uwięzła 1, zaburzenia sercowe 1, histerja i nerwica 1, obłąkanie 1, symulacja 1, krwotoki 2, otrucia przypadkowe 1, śmierć nagła 4, fałszywy alarm 3; 3) zamachy samobójcze: otrucie 1, rzucenie się z wysokości 1, rany cięte i kłute 1; 4) przewozy chorych: ogółem 380 osób. Korzystało z usług Pogotowia ratunkowego 377 osób, wtem mężczyzn 148, kobiet 132, dzieci do lat 15 — 97.

Szczególne uwagi: przejechania i potrącenia 8, a mianowicie: przez wozy 1, przez automobile 4, przez kolej elektryczną 3, przez kolej żelazną 1, ukąszenia przez psy 4 wypadki.

Od początku roku 1921 wzywano Stację ratunkową 807 razy, od założenia Towarzystwa, tj. od r. 1893 167.605 razy. Lokal Stacji ratunkowej znajduje się w gmachu straży pożarnej na placu Strzeleckim l. 5a. Służbę bezustanną pełniło 6 lekarzy, 4 służących sanitarnych, 2 woźniców; towarzystwo rozporządza 2 karetami i 2 parami koni. Członków wspierających było 1000.

— **Zapasy amatorskie**, które rozpoczynają się jutro, w niedzielę o godz. 4.30 w sali Sokoła-Macierzy, wzbudziły w mieście ogromne zainteresowanie. Turniej ten o mistrzostwo Małopolski i nagrody w medalach ściągnął wielką liczbę zapaśników, którzy będą walczyć o pierwszeństwo. Bilety w przedsprzedaży do nabycia w cukierni WP. Sotschka, zaś przy kasie w niedzielę od godz. 2. Dochód jest przeznaczony na plebiscyt.

— **Z sali sądowej.** Przed trybunałem wzmocnionym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw szajce złodziejskiej, która dopuściła się szeregu kradzieży we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiedli: Maks Rosenbusch, M. Kołodziej, Eug. Grycko, Leon Reiss, H. Kużeja, Dawid Goldwerth, Szulim Schwarz, Moses Fischer (false Szafarski), Liba Woronowa, Moses Singer i Jakób Feller. Rozprawa zakończy się dzisiaj.

— **Samobójstwo.** 20-letnia Wanda Wäscher, oddalona ze szpitala epidemicznego, w nozdrażnieniu pozbawiła się w mieszkaniu swem przy ul. Janowskiej 91 b., życia wystrzałem z karabinu, skierowanym w usta. Kula strzaskała denatce całą twarz, powodując śmierć na miejscu.

— **Kronika wypadków.** St. Olearczyk, zecer z drukarni Goldmana, wyskakując wczoraj wieczorem z tramwaju koło szkoły św. Kingi, upadł pod wóz, który mu złamał obie nogi.

Katarzyna H., żona plutonowego w przystępie pesymizmu wyskoczyła piątrowem oknem swego mieszkania przy ul. Jabłonowskich 42 na bruk, przyczem doznała wstrząsu mózgu. Desperatce udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

10-letni Jan Ziszko znalazł w ulicy Anczewskich granat ręczny, którym naturalnie zaczął się bawić nieostrożnie. Przy eksplozji granatu doznał Ziszko okaleczeń w brzuch i piersi, nadto granat poszarpał mu lewą rękę.

— **W poszukiwaniu za obcemi walutami** przedsięwzięto wczoraj rano na gł. dworcu w pociągu stanisławowskim ponowną rewizję osobistą pasażerów. 12 pasażerom — przeważnie żydom — skonfiskowano około 1.000 dolarów. Skonfiskowane u poszczególnych kwoty wahały się między 6 a 280 dolarów.

W Polsce i na świecie.

— **Wiec ludowy w Rudkach.** Jak nam piszą z Rudek, na wiecu obok posła Bryla przemawiał z ramienia P. S. L. p. Salmoński ze Lwowa, którego nazwisko w poprzedniej korespondencji zostało z powodu błędu drukarskiego przekręcone..

— **Echa strajku w Warszawie.** W związku z ostatnim strajkiem magistrat warszawski postanowił polecić wszystkim wydziałom i instytucjom miejskim, aby strajkujących pracowników instytucji miejskich nie wynagradzano za czas strajku.

KOMUNIKATY.

Lutnia wykona d. 13. marca w niedzielę w sali Tow. muzycznego „Pieśń o dzwonie" M. Brucha, sławnego twórcy znanych koncertów skrzypcowych, zgasłego przed paru tygodniami. Chóry Lutni pracują od paru miesięcy — sola objęli pp. Szolarska, Green, Łowczyński i Niżankowski. Dochód przeznacza Lutnia na budowę pomnika „Orląt" na technice. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut WP. Seyfertha, ul. Akademicka.

Nekrologja.

†

Ksiądz STEFAN Rawita DEMBIŃSKI

em. profesor hist. w gimn., żołnierz z 1863 r. w oddziale Langiewicza

urodzony w r. 1840, zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach, dnia 3. marca 1921 r.

W smutku pogrążona Rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 5. marca 1921 r., o godzinie 11-tej rano z domu żałoby ul. Jabłonowskich l. 43. na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę dnia 9. marca 1921 r., o godzinie 9-tej rano w kościele **OO. Jezuitów.**

NADESŁANE.

Z estrady koncertowej.

(Elsnerówna—Turczyński).

Pnę Jadwigę Elsnerównę pamiętam jeszcze z czasów, kiedy uczyła się u prof. Wacława Kochańskiego. Potem studjowała u sławnego Sevčíka i obecnie wróciła do Lwowa jako dojrzała i wytrawna skrzypaczka. Jej ton jest dość duży i ładny, kantylenę prowadzi pięknie, temperamentu ma sporo, a technika nie wiele już pozostawia do życzenia. W koncercie Czajkowskiego były jeszcze pewne niedokładności techniczne, być może, że tremą spowodowane, ale romans G-dur Beethovena i Arja z koncertu Goldmarcka były wyśpiewane pięknie. Niebawem poznamy pnę Elsnerównę także jako wykonawczynię dzieł kameralnych, gdyż na wieczorze „Koła muzycznego" ma grać sonaty Mozarta, Beethovena i Brahmsa.

Jednym z najoryginalniejszych pianistów młodszego pokolenia jest Józef Turczyński. Wszystko, co gra, ma w sobie cechy swoiste, co zasługuje tembardziej na podniesienie, iż p. Turczyński jest uczniem Busoniego, który jest indywidualnością tak silną, że na wszystkich uczniach wyciska swoje piętno. Tymczasem w grze Turczyńskiego oprócz solidności i powagi właściwej wszystkim uczniom Busoniego jest tak wiele cech własnych, oryginalnych, że przykuwa on uwagę słuchacza tymi właśnie szczegółami swego wykładu i oryginalnem ujęciem kompozycji. Z pewnością ani tej pedalizacji, ani frazowania nie uczył go mistrz Busoni; są to rzeczy własne Turczyńskiego. Bacha byłbym swoją drogą wolał w edycji Busoniego tak, jak go gra np. drugi znakomity uczeń Busoniego, Petri, ale zato takie rzeczy jak Glucka: arja i gawot, Liszta Sonet Petrarki i etud były zagrane tak, jak już dawno nie słyszałem. Z pojęciem Chopina przez artystę można się zgadzać lub nie, w każdym jednak razie przyznać trzeba, że Turczyński traktując muzykę Chopina, nie jako coś chorobliwego, histerycznego, lecz jako rzecz całkiem zdrową, ma za sobą wiele, gdyż mamy dowody, że Chopin chciał być tak właśnie pojmowanym. Do polonesa As brak mu trochę siły wrodzonej, tak samo do opracowania Lisztowskiego chorału Bacha. Ale jak niezrównanie grał Turczyński naddatki: kapryśny kaprys Paganiniego, „Kujawiaka" Zarembskiego, zadziwiającego swym modernizmem, pochodzącym z przed 40 lat, jak pięknie śpiewał „pieśń wiosenną" Schumanna w transkrypcji Liszta lub Chopinowską „pieszczotkę"! Szkoda, że tak niewiele osób mogło się rozkoszować tą niezwykle ciekawą grą. Ale u nas tak już jest. Artysta, który nie ma marki wiedeńskiej, nie ściągnie tej publiczności, która u nas zwykle zapełnia salę koncertową.

E. Walter.

NADESŁANE.

(Za rubrykę te redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Dla wdów i sierót po poległych W. P.: Leopoldyna Wangowa zamiast kwiatów na grób śp. Męża w rocznicę śmierci 100.

NADESŁANE.

Na plebiscyt: Zbiórka w Sądzie pow. w Żurawnie Stanisław Turdański 500, Dr. Józef Haendel 500, Dr Michał Zakosta 400, Dr. Dawid Fraenkel 300, Mendel Dürstenfeld 100, Michał Kozakiewicz 100, Jakób Augengesicht 100, Michał Czaprański 50, Jakób Kühdorf 50, Mikołaj Kowal 50. Jakób Nappe 50, Bonifacy Kiper 40, Samuel Gross 20, Simon Teniuch 20, Jan Kułych 20, Władysław Strączek 20, Kazimierz Pisarski 20 Jan Ham sko 20, Mikołaj Franków 20, Simon Baran 20, Grzegorz Szadiak 20. — Razem 2.450

Świtkowski w Kamionce Strum. zebrane w kółku znajomych a to K. S. 100, P. T. 10, S. R 10, K. K. 10, H. N. 20. B. F. 10, W. S. 18, Dzieci szkolne w Wicyniu 281, Kom. kolejowców w Kopyczyńcach dochód z wieczorku 20.817, Zebrane przez młodzież szkolną w Jagielnicy 1.336 Jako czysty dochód z wieczorku w Jagielnicy 10.8 9, H. Romańska Duliby 100, Podczas rozprawy od adwokatów i stron W. Sołtowski sędzia w Sanoku 350, Zamiast wieńca na trumnę ojca Węgiarska 100, Miejski dep. techniczny jako wyraz żalu z powodu śmierci inż. K. Krzyżanowskiego 400, Sąd apelacyjny we Lwowie 3.012, Sąd okręgowy cyw. 2.485, Sąd powiatowy we Lwowie 2.000, Sąd pow. S. III. 905, Szater 500, W. Szajtel płatniczy 500, Pol. Tow. gimnastyczne Sokół II. z urządzonego wieczoru styczniowego 10.000, Rok I. A. Sem. Państw. 22. 3/III komp. etap. Kołędziany 2.200, A. Tyll prz. z. M. K. E. 100, Koledzy biurowi Wydz. VIII. Dyr. P. K. P. jako pozostałość ze składek na wieniec dla ś. p. A. Szwedzickiego 971.

Na inwalidów: Pomocnicy 11.

Dla ociemniałych inwalidów W. P.: Leopoldyna Wangowa zamiast kwiatów na grób śp. Męża w rocznicę śmierci 100.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 4. marca 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

Waluta markowa

Wartość nominalna

Ostatnia dywidenda

	Wartość nominalna Mkp.	Ostatnia dywidenda	płacą: Marki p.	żąda	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—	8·40	470·—	—	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280—	00	450·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—	21·—	735·—	—	—
Bank hipoteczny zemeł.	280—	16·80	840·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—	22·40	750·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—	7·—	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280—	28·—	600·—	—	—
Bank ziemski kredyt. gal.	280—	21·—	710·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

			płacą: marki p.	żądają:	transak.	
Browary lwowskie	350—	42·—	14000	—	—·—	
Tow. Chodorów	140—	00	3100	3250	3200	3175 3150 3162·50
Tow. akc. Fabr. kart	140—	21·—	3000			

			płacą:	żądają:	transak.
„Ćmielów" Fabr. porcel.	1000—	00	3850	3950	3900
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140—	28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja"	490—	301	33000	37000	35000
Tow. Gałota	140—	00	5550		
Tow. Górka	140—	15·40	7600	——	——
„Oikos" Zakłady przem. drzewnego	1000—	00	3750	——	——
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów" I. emisja	500—	00	4700		
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" II. em. I. s.	500—	00	2650	2750	2700
„Pezet", Pow. Zakłady budowlane	500—	00	1200	1275 1250	1225
„Pocisk" Zakł. amunic.	350—	00	1575	1700 1600	1625 1675
Polska Nafta	490—	00	3050	3150	3100
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—	21·—	1150	1200	1175

			płacą:	żądają:	transak.	
Tow. Rakszawa	140—	28·—	4500	—·—	—·—	
Zakłady elektr. „Siersza (wszystkie emisje)	140—	5·60	1950	——	——	
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—	00	5600	——	——	
Tow. Zieleniewski	140—	20·—	7400	——	——	

Waluty.

	płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie po 100 rb.	470·—	520·—	—·—
„ „ po 500 rb.	400·—	440·—	—·—
„ „ drobne	270·—	320·—	—·—
„ dumskie (po 1000)	70·—	90·—	—·—
„ „ (po 250)	50·—	70·—	—·—
Karbowańce (po 1000)	4·—	7·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)	5·—	8·—	—·—
100 franków francuskich	62·—	65·—	—·—
100 franków szwajcarskich	130·—	140·—	—·—
1 sterling	3300·—	3500·—	—·—
1 dolar amerykański	860·—	890·—	—·—
1 dolar kanadyjski	650·—	750·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	1400·—	1500·—	——
Marki niemieckie po 100	1300·—	1400·—	—·—
Marki niemieckie drobne	1200·—	1300·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	1225·—	1325·—	—·—
„ „ drobne	1125·—	1225·—	—·—
Liry włoskie	89·00	82·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	1000·—	1100·—	—·—
Czeskie korony niższe	900—	1050—	——
Korony austr. niem. stempl.	105·—	120·—	—·—
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

	płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata na Londyn	3325·—	3575·—	3425
„ na Paryż	62·00	65·—	—·—
„ na Zurych	135·—	145·—	—·—
„ na Pragę	1150·—	1250·—	1195 1200
„ na Wiedeń	125·—	135·—	130
„ na Berlin	1400·—	1650·—	1500
„ na N. Jork	850·—	880·—	—·—
„ na Brukselę	—·—	—·—	—·—

—o—

Praga. (PAT.) Kursa dewiz: Berlin 125.75, Warszawa 8.35. Marka niem. 125.75. Marka polska 7.37.

Zurych. (PAT.) Końcowe kursa dewiz z 4. marca: Berlin 9.75. Praga 7.7. Nowy Jork 599. Bruksela 45.1. Sztokholm 134. Madryt 83.5. Austr. noty kor. stempl. 0.925. Budapeszt 1.43. Bukareszt 8.25. Wiedeń 1.3. Londyn 23.36. Medjolan 22. Kopenhaga 103.5. Chrystjanja 99.5. Buenos Aires 210. Zagrzeb 4.1. Warszawa 0.65.

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Sił profesorskich

do nauki **księgowości handl.**, korespond. i t. d.

poszukuje

Zakład naukow. Konc. Prakt. Kursy księgowości

Z. OLSZEWSKIEGO
Kurkowa l. 38.

Zgłoszenia **osobiste** od godz. 8—9 wiecz. 3355

Kurs wieczorny matury seminarjalnej, Zacharjewicza 6. 3358

Posady i prace.

Rysownik przyjmie zajęcie u inżyniera w godzinach popołudniowych. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod »Kartografia«. 3375

Panny do szycia, znającej kroje, poszukuję do domu prywatnego. Bogusławskiego 18, I. p., drzwi 4, od 2—4.

Młoda, inteligentna panienka przyjmie miejsce bony zaraz. Zgłoszenia do administracji Kurjera lw. »Z. L.«. 3391

Wdowa inteligentna, lat 36, znakomita gospodyni wiejska, rozumiejąca każdą gałąź gospodarstwa wiejskiego i kuchnię, pracowita, uczciwa, oszczędna poszukuje samoistnego zarządu. Zgłoszenia pod »Stała posada 36« do administracji. 3384

Kupno i sprzedaż.

Kupię obrazy wybitnych polskich malarzy. Zgłoszenia pisemne administracja Kurjera lw. »Amator«. 3184

Młoty sprężynowe, parowe, tokarnie, heblarki, gryzerki, rury płomienne, gatry, motory, lokomobile, turbiny poleca »PILOT«, Lwów Batorego 4. 2924

Las materjałowy i opałowy na korzystnych warunkach sprzedam. Oferty składać w Reklamie Prasowej, Lwów Chorążczyzna 7, pod »LAS«. 3194

Kamienie młyńskie po cenach konkurencyjnych oraz wszelkie maszyny młynarskie, turbiny, motory poleca »PILOT« Lwów, Batorego 4. 2877

Transmisje, łożyska, koła pasowe, łożyska kulowe, koła linowe, pasy różnorodne, liny — poleca „PILOT", Lwów Batorego 4. 2925

Musztardę francuską sprzedaje na wagę: SKULSKI, Sapiehy 31. — Dla Pp. Kupców odpowiedni opust. 3267

Fortepiany, maszyny pisarskie, motory, instrumenta miernicze, kasy, mikroskopy zakupi biuro Chrzanowskiego, Zimorowicza 6. Prowincja pożądana. Pośrednictwo wynagrodzę. 3365

Do sprzedania 2 łaje do lewelacji 4 mtr. i 3 mtr., 2 spody do instrumentów mierniczych Na Bajkach 15, Smetana. 3299

WAŻNE
dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych

Nadszedł większy **transport zapalniczek** w różnych gatunkach po przystępnych cenach, oraz **instrumenta muzyczne, struny**, przybory do tychże, **portfele**, latarki i baterje — hurtowny skład
LEOPOLD HUTTRER
KRAKÓW, Grodzka 43. 3387

Dom murowany z budynkami gospodarczymi i dużym ogrodem w najbliższej okolicy Lwowa do sprzedania tylko do rąk polskich. Zgłoszenia pod »Realność« do administracji. 3366

Willa 7 pokoji, największy komfort, wolne mieszkanie, stajnia, wozownia, pół morga parku, ogrodu, najpiękniejsza okolica 2,200000 mk. sprzeda Brożek, Batorego 4, od 4—6. 3368

Otomana, kanapa, garnitur salonowy tanio sprzedam. Rynek 43, II. p., od 3—6. 3377

Świtka na podszewce na średniego, szczupłego mężczyznę za 3.000 marek do sprzedania Na Bajkach 7, I. p. na prawo od 2—5. 3395

Kupię dobre pianino Ruebenbauerowa, Klonowicza 10. 3392

Welon ślubny nowy sprzedam, ul. Nowy Świat 22, parter, od 2—4. 3385

Fortepian krótki, krzyżowy, wspaniały sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5. 3283

2 kostjumy damskie zielone do sprzedania. Wiadomość u dozorcy ul. Brajerowska 17. 3387

Sprzedam komodę mahoniową, stół. Kochanowskiego 48, I. 3381

Przyjmuję w komisową sprzedaż: Garderobę, dywany, meble, kosztowności i sprzęty domowe, oraz kupując płacę najwyższe ceny SKŁAD KOMISOWY, Kopernika 22. 3379

Dom do sprzedania z dużym ogrodem na Lewandówce ul. Słowackiego 2. Zgłoszenie na miejscu.

Różne.

Kurs tańców modnych (Foxtrot, Onest p. Twostep, Tango, Boston itp.) oraz tańców zwykłych rozpoczyna »Ecole de Danse«. Szkoła tańców modnych. Ossolińskich 10. (były teatr Wodewilowy). Wpisy od 5—8 popoł. 3323

Do wędzenia także i marynowania wszelkie mięsa i w każdej ilości, przyjmuje się. Wojciecha 12, tramwaj UL. 3183

Dentysta dr. BRZESKI, Lwów Akademicka 3, powrócił i ordynuje od 9—5. Bezbolesne wyjmowanie zębów, precyzyjne roboty w złocie i kauczuku. 2981

Przybłąkał się chart angielski, żółty. Wiadomość w Hali Aukcyjnej, Akademicka 3. 3369

Wina Węgierskie i Austrjackie
po najniższych cenach poleca
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3. 1402

Do działaczy ludowych i inteligencji P. S. L.

Wkrótce wyjdzie trzeci numer naszego miesięcznika, poświęconego sprawom pogłębienia ruchu i kultury ludowej p. t.:

„OGNIWO"

„OGNIWO" jest wydawane przez komitet redakcyjny Polskiego Stronnictwa Ludowego w Krakowie i skupia do pracy wszystkich najwybitniejszych działaczy i pisarzy ludow.;
„OGNIWO" jest pierwszym tego rodzaju organem ludowym w Polsce;
„OGNIWO" poświęcone jest sprawom polityczno-społecznym, gospodarczym i ogólnej kulturze budzącego się nowego społeczeństwa;
„OGNIWO" pogłębiać chce nasz program i uzasadniać go, mając na uwadze konieczność przebudowy państwa na zasadach ludowych;
„OGNIWO" powinien zaprenumerować każdy inteligent ludowiec, każdy działacz ludowy, wspomagać je i zyskiwać mu przyjaciół;
„OGNIWO" ukazywać się będzie regularnie z początkiem każdego miesiąca w objętości dużego zeszytu o 4-ch arkuszach druku.

Numerów okazowych nie wysyłamy. Prenumerata roczna 480 Mk., numer pojedynczy 40 Mk. Zamawiać wcześniej, byśmy mogli uregulować nakład. Można się jeszcze wpisać do spółki wydawniczej „OGNIWO". Jeden udział wynosi p zynajmniej 100 Mk.

Adres Redakcji i administracji: Kraków. Mały Rynek l. 4, I. p. 3234

ZA BRYLANTY
— ZŁOTO, SREBRO, DYAMENTY, PLATYNĘ —
płaci najwyższe ceny 3368
Zegarmistrz S. ALTHOLZ, Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Dwóch młodych blondynów, lat 28, pragną poznać w celu matrymonialnym, młodą wdówkę lub rozwódkę, fotografia pożądana pod M. G. ul. Leona Sapiehy 1., Lwów. 3359

Unieważnia się następujące wydane na nazwisko Wandy Bronisławy TYNIK wykradzione dokumenta: 1) Krzyża »Za wierną służbę« (rok 1916); 2) Krzyża »P. O. W.«; 3) Związku Strzeleckiego (rok 1913); 4) Żeńskich Oddziałów Strzeleckich (rok 1914 Kraków); 5) Polskiego Skarbu Wojskowego (rok 1917); 6) Legitymację Wojskową z Oddziału »Kadecka Szkoła« (rok 1918); 7) Odznaki I. Odcinka »Obrony Lwowa«; 8) I. Dyonu Jazdy M. O. A. O. (rok 1920); 9) Wydziału II. Sztabu D.O.G. (rok 1920). 10) Zwolnienie z I. p. »Strzelców Lwowskich« (38 pp. rok 1919). 11) Poświadczenie służby linjowej na odcinku »Szkoła Kadecka« 3380

Mieszkania.

Zamieniam 2 pokoje, przedpokój, kuchnię, ładne, duże, również za takie mieszkanie, dzielnica obojętna. Wiadomość Łyczakowska 55, II. p. oficyny na prawo. 3482

Obszerny objekt

fabryczny w większym mieście małopolskiem, przy kolei, z całem urządzeniem maszynowem, elektryką, telefonem i t. p. z działu metalurgicznego, uruchomiony, nadający się do masowej fabrykacji narzędzi rolniczych albo do celów z pokrewnionych, jest z wolnej ręki natychmiast do nabycia. Zgłoszenia pod szyfrą „Przyszłość" do Admin. „Kurjera". 3378

NACZYNIA EMALIOWANE
BANIAKI Maszynki DO PRANIA
poleca
ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3. 1319

L. M. 7,987/21/I.

Ogłoszenie licytacji.

Magistrat miasta Lwowa rozpisuje pisemną licytację **na rozbiórkę budynku** tuż za rogatką stryjską, dawna karczma i sprzedaż materjałów budowlanych w tem około 14.000 cegieł, z terminem do wnoszenia ofert do 19. marca 1921. godzina 12. w południe.

Cena wywołania 25.000 Mkp.

Informacji udziela Departament I. Magistratu do którego wnosić należy oferty z dołączeniem kwitu na złożone w Kasie miejskiej wadjum w wysokości 10 proc. ceny kupna.

Magistrat król. stoł. miasta.
Lwów, d. 24. lutego 1921.

Neumann w. r.

Targ poznański

odbędzie się w Poznaniu od 28. maja do 5. czerwca 1921 r.



Listę zgłoszeń **wystawców** zamyka się **15. marca rb.** Zgłoszenia **gości** przyjmuje się **stale**, do otwarcia wystawy.

WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁU
wszelkiego rodzaju

Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia
MIEJSKI URZĄD TARGU POZNAŃSKIEGO
Poznań 22, Nowy Ratusz.
Adr. telegr. „TARG" Poznań. 3247 Telef. 4251.

ODCISKI, brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bolu USUWA **„KLAWIOL"**
wyrób. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI" w Warszawie, Miodowa 1.
Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 394
AWAGA! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego. Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. »Ozon«.